



**Wielopolski Antoni, *Nie tylko moje życie: wspomnienia Antoniego hr. Wielopolskiego*, oprac. Wojciech Wielopolski, t. I-II, Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim, Ostrowiec Świętokrzyski 2023, ss. 615 (recenzowała Edyta Majcher-Ociesa<sup>1</sup>)**

Wspomnienia to wartościowe źródło informacji niewątpliwie zasługujące na uwagę historyka<sup>2</sup>. Publikowane są obecnie wspomnienia i pamiętniki osób znanych i mniej znanych. Publikacja Antoniego Wielopolskiego wpisuje się w nadal popularny dział piśmiennictwa, skupiający się na odtworzeniu przeszłości z punktu widzenia jednostki.

Antoni hr. Wielopolski przyszedł na świat 27 września 1911 r. w Warszawie. Jego rodzice posiadali majątek Grzmiąca pod Warszawą, natomiast dziadek Zygmunt Wielopolski – majątek Częstocice-Ostrowiec. Wspomnienia składają się z dziesięciu rozdziałów. Każdy z nich to kolejny okres w życiu autora: Zza mgieł przeszłości, Grzmiąca, W Ostrowcu-Częstocicach, Katastrofa, Na taśmie wspomnień, Przesławne lanie w niesławnej kampanii, Mój Woldenberg, 1945... i co dalej, Stabilizacja, Ostatnia wyprawa. Do publikacji dołączono Posłowie, czyli redaktorskie dylematy i rozstrzygnięcia Wojciecha Wielopolskiego, aneks Rodzinna prehistoria, tabele genealogiczne oraz notę od wydawcy. Pierwszy tom otwiera wstęp, który jest historią tworzenia pamiętnika. Zawiera również listy pisane przez ojca i syna, kiedy Wojciech Wielopolski rozpoczął studia w Poznaniu i ułożył sobie życie.

---

<sup>1</sup> Edyta Majcher-Ociesa, dr hab., prof. UJK; historyk, nauczyciel akademicki; Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach.

<sup>2</sup> Stanisław Turnau, *Pamiętnik z wojny 1939-1945*, wybór i opracowanie J. Gapys, Kielce 2024; *Dziennik Stanisława Borkowskiego konserwatywnego ziemianina z jędrzejowskiego Lipna (1919-1921)*, oprac. M. Nowak, Kielce 2019.

Publikacja jest obszerna, liczy 1280 stron (I tom – s. 664 i II tom – s. 616), ale nie powinno to odstraszać czytelnika. Wspomnienia czyta się dobrze, pomimo ogromu szczegółów, nazwisk, opisów miejsc. Poszczególne rozdziały zawierają szerokie, bardzo szczegółowe opisy przyrody. Na uwagę zasługuje charakterystyka funkcjonowania majątku Grzmiąca oraz Częstocice-Ostrowiec. W narracji pojawiają się najważniejsze osoby w państwie, np. Roman Dmowski, Ignacy Paderewski, Władysław Sikorski.

Wspomnienia opisują historię rodziny, która przez długi czas znaczyła dużo, miała wybitnych przedstawicieli, posiadała znaczny majątek, natomiast po II wojnie światowej zabrano jej członkom tożsamość i historię oraz pozbawiono środków do życia. Członkowie rodziny próbowali żyć „normalnie” w nienormalnej rzeczywistości. Zaletą analizowanych wspomnień jest opisywany długi okres: od przełomu XIX i XX w., poprzez I wojnę światową, II Rzeczpospolitą, II wojnę światową, po czasy powojenne. Antoni Wielopolski urodził się jeszcze w okresie zaborów, wykształcenie i doświadczenie życiowe zdobywał w okresie międzywojennym, odbył podróż życia do Argentyny, walczył podczas II wojny światowej, a po wojnie przystosował się do nowych warunków, zasilając inteligencję pracującą. Jest to jeden przykład ilustrujący zawile dzieje rodzin ziemiańskich na ziemiach polskich. We wspomnieniach mamy opisany cały wachlarz zachowań i sposobów na życie. Mamy utracjuszy żyjących ponad stan, wydających pieniądze wypracowane przez wcześniejsze pokolenia. Przedstawiono również osoby zaradne życiowo, pracowite, świetnie wykształcone i ciężko pracujące. Mamy również wątki patriotyczne. Autor pokazuje specyfikę ówczesnej edukacji, życie codzienne, relacje międzyludzkie oraz cechy charakterystyczne środowiska: docenienie dobrego wykształcenia, dbanie o swoje otoczenie, małżeństwa w swojej grupie. Mamy również szczegółowy opis przodków i koligacji. Rodzice Antoniego Wielopolskiego byli niedobrani, *niczym się nie przejmowali*. Autor miał poczucie, że nikt się nim nie zajmował, starsi członkowie rodziny *marnotrawili rodzinny majątek na swoje wyłącznie potrzeby* (s. 42). Będąc ziemianinem miał podobne problemy co młodzi przedstawiciele innych grup społecznych. Ożenił się w 1947 r. z Teresą Lippoman, z domu Kosko, córką Juliana Kosko, wdową z ośmioletnim synem Markiem. Krótko po ślubie przenieśli się na Ziemię Odzyskane, do Szczecina i tam rozpoczęli nowe życie. Teresa skończyła aplikację w 1949 r. i została adwokatem (s. 424, t. II). Antoni Wielopolski w 1960 r. obronił doktorat i został adiunktem w Wyższej Szkole Rolniczej w Szczecinie. Mieli dwóch synów: Wojciecha i Pawła. Ogromnym wstrząsem dla Autora była śmierć żony w wypadku ulicznym niedaleko domu 23 lipca 1971 r. (s. 456, t. II).

Autor wiele miejsca poświęca na opisy koligacji rodzinnych, przedstawia szeroko rodzinę, dalszą i bliższą. Przykładowo, na uwagę zasługuje opis działalności Alfonsa Poklewskiego-Koziełła oraz jego syna Wincentego, przedsiębiorczych Polaków rozwijających przemysł w Rosji (s. 58-70, t. I). Była to jedna z bogatszych rodzin w carskiej Rosji przed wybuchem rewolucji. Majątek znajdował się w okolicach Uralu w guberni orenburskiej i permskiej. Podczas rewolucji bolszewickiej stracili wszystko. Natomiast generał Antoni Riesenkampf, dziadek Autora, inwestował w kopalnie i huty w Zagłębiu Dąbrowskim. Huta Bankowa została wybudowana na jego ziemi (s. 70-71). Wielką tragedią była rewolucja bolszewicka z 1917 r. Część ziemian straciło fortuny umieszczone w bankach rosyjskich oraz utraciło majątki, które znalazły się poza granicami II RP. Zasoby te na pewno mogłyby wesprzeć polską gospodarkę w początkowym okresie niepodległości.

Dziadkiem Antoniego był Zygmunt Wielopolski, związany z Ziemią Kielecką i dobrami Częstocicko-Ostrowieckimi. We wspomnieniach znajdują się ciekawe opisy Ostrowca i jego okolic. Na uwagę zasługuje opis majątku Częstocice-Ostrowiec oraz charakterystyka zakładów przemysłowych. Oto fragment opisujący przemysłowe tradycje miasta:

*W mieście Ostrowcu znajdowały się zakłady przemysłowe, nad którymi sterczały obficie dymiące kominy, których historia sięgała niekiedy czasów Stanisława Staszica oraz jego planów rozbudowy przemysłowego Zagłębia Staropolskiego. W rezultacie tuż za murem parku w Częstocicach funkcjonowała cukrownia, pierwsza z założonych na terenie byłego Królestwa Kongresowego. A nieco dalej huta żelaza. Pod koniec XIX wieku Zakłady Przemysłowe zostały przekształcone w Spółkę Akcyjną, której prezesem przez długie lata był Zygmunt Wielopolski (s. 343, t. I).*

Dalej znajduje się charakterystyka społeczności żydowskiej zamieszkującej Ostrowiec:

*Uprzemysłowienie Ostrowca powodowało, iż w mieście mieszkało wielu robotników. Przeważała jednak ludność żydowska, zamieszkująca gęstwinę uliczek skupionych wokół rynku. Wracając tamtędy z głębi lasów ostrowieckich do pałacu w Częstocicach, mijało się ten szwargoczący tłum wiecznie gdzieś pędzący lub tylko siedzący na przyzbie malutkich sklepików oraz rozmaitych zapadających się w ziemię warsztacików (s. 344, t. I).*

Autor zainteresował się również koleją:

*Do Ostrowca-Częstocic podróżowało się, a zależało, kto o tym mówił – „chemin dr fer”, czyli „koleją żelazną”, lub prosto określając – „pociągiem”. Zaraz po wojnie podróż była skomplikowana, gdyż jechało się przez Koluszki i Skarżysko, z dwoma przesiadkami. Pod koniec lat dwudziestych bardzo się uprościła, wybudowano bowiem szlak kolejowy Warszawa-Radom*

Skarżysko. Stacja kolejowa w Ostrowcu była typowym piętrowym czerwonym budynkiem, jakich tysiące spotykało się na terenie dawnej Rosji. Stał on ni stąd, ni zowąd w szczerym polu poza miastem (s. 345-346, t. I).

Obecnie, w okresie demokratycznych wartości, mogą dziwić lub razić zwroty mające podkreślić odmienność warstwy postziemiańskiej na tle reszty społeczeństwa, inne postrzeganie otaczającej rzeczywistości oraz poczucie wyższości z faktu urodzenia się w rodzinie ziemiańskiej: *Nigdy nie uwierzę, że osiągnąłeś zero świadomości własnej wyższości i inności, którą zapewnił ci fakt urodzenia się Wielkopolskim* (s. 27, t. I) i dalej: *Któż wie, że tu jestem, że stoi za mną dwadzieścia pokoleń tych, którzy tę Polskę budowali i jej bronili?* (s. 28). Drażnić mogą również zdrobnienia imion.

Należy mieć świadomość, że relacje między ziemianami a chłopami były trudne. Wspomnienia zawierają szerokie opisy majątków, przyrody, ale mało informacji odnajdujemy w nich na temat mieszkańców wsi. Pojawiła się w tekście lekceważąca nazwa „chłopki” na określenie chłopów oraz prześmiewcza „bracia włościanie” na podkreślenie różnic i problemów z porozumieniem się. Na uwagę zasługuje akapit dotyczący zaopatrzenia mieszkańców czworaków w wodę w majątku Grzmiąca. Chłopi mieszkający w czworakach nosili wodę z beczki wkopanej w ziemię, która cały czas napełniała się wodą: *Schodzono po tę wodę krętą ścieżką po stromym stoku, około 150 m w jedną stronę. Z czasem zacząłem się dziwić, że nikomu nie przychodziło do głowy, że służba folwarczna to też ludzie. Twierdzono, że rzeczywiście mają dobrą wodę, ale trzeba będzie jednak zlikwidować to dośście, bo „szwendają się po parku”. Jakoś nikt nie pomyślał, by wykopać im studnię bliżej miejsca zamieszkania* (s. 165, t. I). Nastawienie ziemian do chłopów zmieniało się powoli. Wątki związane z niechęcią chłopów do ziemian odnajdujemy również na stronach wspomnień, np. przy opisie majątku Częstocice (s. 343, 346). Na ogrodzeniu majątku pojawiały się napisy *niewybredne opinie na temat zamieszkujących za nim właścicieli* (s. 346, t. 1). Chłopi systematycznie obciosywali słupki określające numery sąsiadujących ze sobą działek, a *ich stan świadczył niechlubnie o chamstwie oraz dzikości okolicznych mieszkańców* (s. 343, t. 1). Z drugiej strony Antoni Wielopolski doceniał *chłopski rozsądek* Teodory Gasztkowskiej, chłopki z Wielkopolski, wykwalifikowanej pomocy domowej, absolwentki szkoły prowadzonej przez Fundację Zamoyskich w Kórniku pod Poznaniem, a z biegiem czasu członka rodziny (464-466, t. II).

We wspomnieniach znalazły się również wątki związane ze społecznością żydowską. Wielopolscy sprzedali młyn w Denkowie Żydom, aby zapłacić daninę stabilizacyjną Władysława Grabskiego (s. 347). Ksiądz kanonik Gąsiorowski apelował o nie dokonywanie zakupów w sklepach żydowskich w Ostrowcu (s. 345). W opowieści znalazły się różne wątki zwią-

zane z zagranicą, np. ciepłe przyjęcie Autora wspomnień przez polskich Żydów mieszkających w Argentynie (rodzina Furstenbergów działająca w branży hutniczej oraz Senor Markus) (s. 18-21, t. II).

Antoni Wielopolski w sposób ciekawy przedstawił środowisko naukowe w Szczecinie. Wszedł w obce sobie otoczenie o zdecydowanym profilu ideologicznym: *Mimo kłopotów od początku dawałem sobie jakoś radę w dość specyficznym szczecińskim środowisku „naukowym”, gdzie królowało partyjniactwo miernot nad miernotami.* Autor wspomnień do partii nie należał. W pracy na uczelni miał problemy różnej natury: *Jestem przekonany, że wielki wpływ na tę sytuację miała utrzymująca się latami niezyczliwość mniej lub bardziej rozpoznanych skurwysynów oraz zwykłych miernot z mojej uczelni. Zapewne przyczyniło się do tego moje uparte dążenie do zachowania odpowiedniego poziomu prowadzonej dydaktyki i fatalnie przyjmowane przez „kolegów i koleżanki” dbanie o rzetelność naukową wygłaszanych referatów oraz publikacji. Nie przysparzało sympatyków wywoływanie sporów toczonych na radach wydziału związanych z działalnością naukową i dydaktyczną wspomnianych wyżej „miernot”. Czym bardziej byłem w nich nieustępliwy, tym skuteczniej oddalały się kolejne etapy moich awansów na uczelni* (s. 449-450, t. II). Antoni Wielopolski habilitację ukończył w 1972 r., docentem został po trzech latach. Aktywnie działał w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jednak jego dalsza kariera została zablokowana: *O tytule profesorskim nie mogłem w tej sytuacji jednak marzyć, mimo wysoko ocenionej habilitacji i rozległej działalności dydaktycznej oraz naukowej. Na przeszkodzie stanęły motywy polityczne oraz konsekwentne trzymanie się przede mnie swoich poglądów, także dotyczących etycznego, a raczej nieetycznego postępowania otaczającego mnie środowiska naukowego, co konsekwentnie wytykałem w różnych gremiach* (s. 463, t. II).

Podsumowując, do wspomnień Antoniego hrabiego Wielopolskiego należy sięgnąć chcąc odtworzyć rzeczywistość okresu międzywojennego, II wojny światowej oraz okresu powojennego. Wspomnienia te są skarbnicą informacji o życiu arystokracji w Rosji, na ziemiach polskich między wojnami oraz podważenia bytu gospodarczego tej warstwy w okresie powojennym. Antoni Wielopolski, skrupulatny obserwator, przedstawia otaczającą go rzeczywistość szczegółowo dzieląc się z czytelnikami swoimi przemyśleniami.

